

Wiosna, ach to ty

Marek Grechuta

Please enable javascript to see this content.

Dzisiaj rano niespodzianie zapukala do mych drzwi
Wczesniej niz oczekiwalem przyszly te cieplejsze dni
Zdjałem z niej zmokniete palto, posadzilem vis a vis
Zapachniało, zajasniało wiosna, ach to ty
Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty

Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty x4

Dni mijaly coraz dluzsze, coraz cieplej bylo u mnie
Coraz lzejsze miala suknie, lekko plynal wiosny strumien
Wreszcie nocy raz czerwcowej zobaczylem ja jak spi
Bez niczego. Zrozumialem lato, ech ze ty
Lato, lato, lato, ech ze ty

Lato, lato, lato, ech ze ty x4

Od goraca twych plomieni zaplonely liscie drzew
Od zieleni do czerwieni krazyl lata senny lew
Mala chmurka nad jej czolem, mala lezka slony smak
Pociemniało, poszarzało-jesien jak to tak
Jesien, jesien jak to tak

Jesien, jesien, jesien jak to tak x4

Biale wiatry juz zawialy, wiosny, lata wszystkie znaki
Po niej tylko pozostaly przymarzniete dwa lezaki
Stoje w oknie, wypatruje nagle dzwonek u mych drzwi
Zima, zima wchodzi szybciej, ogrzej sie na pare chwil

Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty ...

Dzisiaj rano niespodzianie zapukala do mych drzwi
Wczesniej niz oczekiwalem przyszly te cieplejsze dni
Zdjałem z niej zmokniete palto, posadzilem vis a vis

Lyrics submitted by Samantha.

Lyrics provided by

<https://damnlyrics.com/>